Rok XIII. Nr. 280 (3882) Wilno, Poniedziałek 12 Października 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Nawarzył kaszy Litwinow

LONDYN. (PAT). — „Observer" podaje dziś bardzo surowej krytyce działalność dyplomatyczną Litwinowa. Oceniając ujemnie taktykę Litwinowa w czasie sesji Ligi Narodów, dziennik twierdzi, że Litwinow unicestwił nadzieje na osiągnięcie porozumienia zarówno w sprawie nowego Lokarna, jak i w sprawie reformy Ligi Narodów. Obecnie zaś przez swe noty z 6 i 7 b. m. L'twinow również zniszczył wszelkie widoki na skuteczność akcji komitetu nieinterwencji w Hiszpanji.

Źle się powodzi komunistom we Francji

STRASBURG, (PAT). — W m. Barr oddziały gwardji lotnej rozproszyły komunistów, którzy mimo zakazu usiłowali tam odbyć zebranie. — Między godz. 20 i 22 ok. 400 osób przybyłych z okolic usiłowało zorganizować kontrmanifestację na ulicach miasta. Aresztowano 15 osób.

W mieście Dischwiller paręset osób zorganizowało kontrmanifes'ację późnym wieczorem w okolicach gmachu, gdzie odbywało się zebranie komunistyczne dozwolone przez władze. Policja dokonała szeregu aresztowań.

W m. Mertzwiller około 400 komunistów, pomimo zakazu, odbyło krótk'e zebranie pod gołym niebem..

W mieście Wonswi'ler komuniści zebrali się w jednej z sal publicznych, lecz zaalarmowani chłopi okoliczni przybyli na miejsce i powybijali kamieniami wszystkie szyby. Zebranie rozwiązano.

W Strasburgu sala, w której dzisiaj odbywać się ma meting komunistyczny, jest od wczorajszego wieczora okupowana przez komunistów, przy czem wejście strzeżone jest przez oddziały gwardji lotnej, celem uniemożliwienia starcia między nieprzyjaznymi ugrupowaniami.

—(::)—

Tajfun zabił 50 osób

MANILLA. (Pat.) Ofiarami tajfunu, który nawiedził dzisiaj wyspę Lucon, padło 50 zabitych. Około 400 osób zaginęło bez wieści.

Walny Zjazd T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich

WARSZAWA. (Pat.) W niedzielę dnia 11 b. m. odbył się w Warszawie pierwszy Walny Zjazd Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich.

Obrady zagaił prezes Rady Głównej marszałek Senatu Aleksander Prystor, wzywając zebranych do uczczenia minutą milczenia pamięci Wielkiego Syna Ziemi Wileńskiej Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W skład prezydjum weszli: Prezes Henryk Gruber, gen. Roman Górecki, dyr. Piotr Jarocki, gen. Czesław Jarnuszkiewicz, prezes Józef Kożuchowski, gen. Mieczysław Mackiewicz, dyr. Stanisław Paprocki, dr. Adam Stebelski.

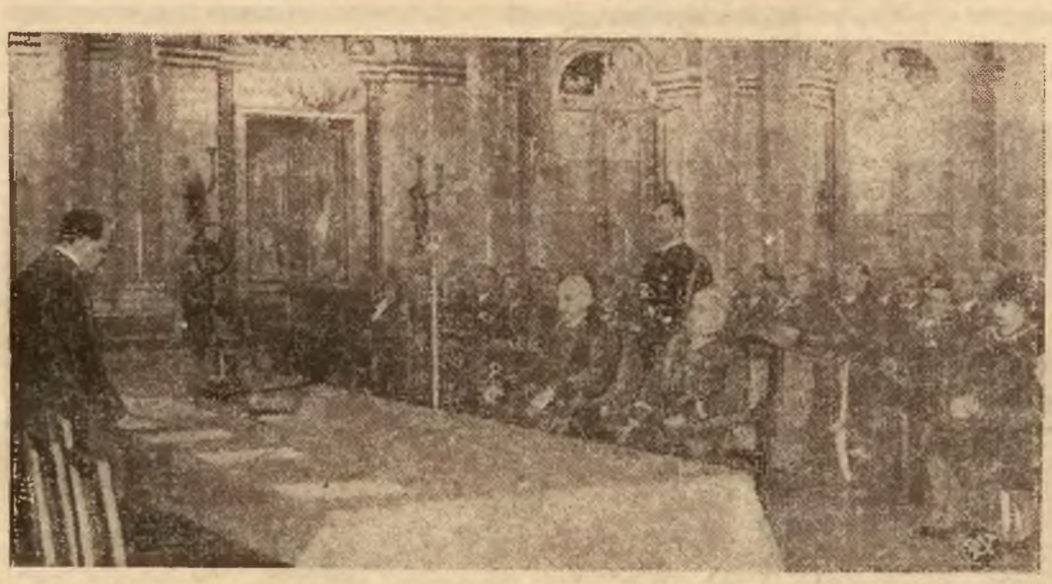
Sprawozdanie z pracy Towarzystwa za okres pierwszych trzech lat zdał prezes Zarządu Głównego Józef Kożuchowski, uwzględniając szczególnie obszernie ideologję pracy Towarzystwa i metody działania.

Po sprawozdaniu zostały wygłoszone rezolucje, nad któremi rozwinęła się ożywiona dyskusja. Zabierali głos delegaci poszczególnych okręgów, przybyli w liczbie około czterdziestu osób, poruszając najistotniejsze zagadnienia polityczne i gospodarcze, dotyczące Ziem Wschodnich.

Między innymi przemawiali pp. Polnarowicz, dr. Bolek, J. Wnuk, ks. dziekan A. Miodoński, K. Breza, mjr. J. Keller, gen. R. Górecki, red. B. Wścieklica, Stark, gen. A. Mackiewicz, dr. Grzesik, płk. Widacki.

Po dyskusji uchwalono szereg rezolucyj zmierzających do podniesienia gospodarczego i kulturalnego poziomu Ziem Wschodnich.

Komitet obywatelski zimowej pomocy bezrobotnym



Na Zamku w obecności Pana Prezydenta R. P. i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza odbyło się inauguracyjne zebranie Ogólno-Polskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Zadaniem Ogólno-Polskiego Komitetu będzie skupienie i koordynacja wysiłku całego społeczeństwa w celu uzyskania jaknajwiększych ofiar i zapewnienia najbardziej celowego podziału darów.

Walny Zjazd delegatów Związku Rezerwistów odbędzie się 8.XI. r. b.

WARSZAWA. (Pat.) W niedzielę odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Związku Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego ppłk. rez. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego.

Rada po dyskusji przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego oraz uchwaliła, że walny zjazd delegatów Związku Rezerwistów odbędzie się w Warszawie 8 listopada r. b. Rada przyjęła pozatem szereg rezolucyj natury organizacyjnej i ideowej.

W pracy organizacyjnej postanowiono skierować wysiłki przedewszystkiem w kierunku pogłębienia pracy nad wychowaniem obywatelskiem, usprawnienie karności w szeregach Związku oraz nad zasileniem kadr organizacji młodymi rezerwistami.

Rada powitała z najwyższą radością fakt konsolidacji całego narodu wokół armji czynnej i jego wodza naczelnego gen. Śmigłego Rydza. Hasło to Związek Rezerwistów realizuje we wszystkich swych poczynaniach w imię potęgi i przyszłości dziejowej Rzeczypospolitej. Rada wyraża głębokie przekonanie o potrzebie zbiorowej karności i zaufania całego narodu wobec następcy Wielkiego Marszałka gen. Śmigłego-Rydza. Rada wzywa wszystkich zorganizowanych rezerwistów, by nie szczędzili swych wysiłków dla wzmożenia obronności państwa polskiego przez powiększenie wewnętrznych sił moralnych i gospodarczych kraju oraz tworzenie warunków dla ekspansji jego mocy i kultury.

W czasie zebrania dłuższe przemówienie wygłosił prezes Zarządu Gł. ppłk. Zyndram-Kościałkowski, kreśląc wytyczne pracy Związku na nadchodzący okres zimowy.

Strajki we Francji nie ustają

PARYŻ. (Pat.) Sytuacja na odcinku strajkowym stopniowo, chociaż powoli poprawia się. Obecnie okupowanych jest jeszcze 66 przedsiębiorstw, zatrudniających 12.744 robotników, wobec 98 przedsiębiorstw i 18.252 robotników, strajkujących jeszcze w dniu 3 b. m. Wybuchł natomiast nowy strajk w departamencie Puy de Dome, gdzie strajkuje około 8,000 osób. Rozmowy, prowadzone celem zlikwidowania konfliktu, dotychczas nie dały rezultatu. O ile nie uda się osiągnąć porozumienia, należy się liczyć z przystąpieniem do strajku dalszych 4.000 robotników.

Bilans ofiar w Palestynie

LONDYN, (PAT). — Z Jerozolimy donoszą: bilans ofiar rozruchów w Palestynie w okresie od 19 kwietnia do 9 października wynosi 29 zabitych Anglików i 142 rannych, Żydów zabitych i rannych ponad 200 oraz conajmniej 200 Arabów zabitych i ponad 800 rannych. Dokładną ilość ofiar wśród Arabów trudno jest ustalić, albowiem unosili oni przeważnie ze sobą zwłoki zabitych.

26 milj. rubli z ZSRR. do Hiszpanji

MOSKWA, (PAT). — Agencja TASS donosi, że zbiórka na fundusz pomocy dla kobiet i dzieci w Hiszpanji republikańskiej dała dotychczas zgórą 26 miljonów rubli. W dniu dzisiejszym odpłynie z Odessy czwarty statek z ładunkiem 2500 tonn produktów żywnościowych, przeznaczonych dla Hiszpanji.

Zakończenie przygotowań do ataku na Madryt

BURGOS. (Pat.) Główna kwatera w Valladolid komunikuje w dniu 10 b. m. wieczorem: W rejonie Malagi wojska z Kadyksu zajęły Manilva w odl. 10 klm. od portu Estapona. Na odcinku północnym Sierra Gredos 7 dywizja, maszerująca z Navalperal spotkała się z oddziałami płk. Varela i zajęła Hoyo-de-Pinares na północo-zachód od Cobreros. Kawalerja płk. Monasteiro przezwyciężyła resztki oporu w Villa Manqueda, operacje przygotowawcze do ofenzywy na Madryt będą, jak się zdaje, dziś zakończone.

POCIĄG PANCERNY BRONI STOLICY.

MADRYT. (Pat.) Według otrzymanych tu wiadomości w rejonie Naval Peral pociąg pancerny odparł ataki kolumny powstańczej, złożonej z legjonistów i marokańczyków, którzy pozostawili na polu bitwy zgórą 50 zabitych.

Od piątku wieczorem w okolicy San Martin de Valde Iglesias toczą się nieprzerwane walki. W sobotę rano samoloty rządowe bombardowały pozycje powstańcze. Około godz. 14-ej powstańcy musieli opuścić część zajętych poprzednio pozycyj. O godz. 18 łącznicy oddziałów zmotoryzowanych zapewniali korespondenta Havasa, że wojska rządowe odebrały powstańcom miasto San Martin de Valda Iglesias.

GWAŁTOWNE WALKI POD SIQUENZA.

MADRYT, (PAT). — Toczą się gwałtowne walki w okolicach Siquenza, która w ostatnich dniach zdobyta była przez powstańców, a następnie odebrana została przez wojska rządowe. Oddziały rządowe bronią się skutecznie na swych pozycjach, pomimo gwałtownych ataków powstańców znacznie lepiej uzbrojonych, jak również pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych.

MADRYT POD BOMBAMI.

RABAT, (PAT). — Według komunikatu głównej kwatery w Burgos lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj ponownie tor kolejowy na linji Madryt — Aranjuez.

W okolicach Oviedo oddziały rządowe ciągnące od strony Gredo usiłowały wejść do miasta, lecz zostały bez trudu odparte. W rejonie Cordoby miasto Andujar było ponownie zaopatrzone w żywność przez lotników powstańczych.

Radjostacja w Valladolid donosi, że 20 samolotów powstańczych bombardowało wczoraj gwałtownie lotnisko w Madrycie.

GEN. FRANCO PRZENIÓSŁ SIĘ DO SALAMANKI.

BURGOS, (PAT). — Generał Franco przeniósł główną kwaterę do Salamanki, aby łatwiej mógł osobiście nadzorować wojska, będące pod jego rozkazami. Junta techniczna oraz sekretarjaty wojny i spraw zagr. pozostają w Burgos.

Walki o Oviedo

MADRYT. (Pat.) Donoszą z Oviedo, że górnicy zajęli plac Amerykański.

Koła rządowe uważają, że powstańcy będą zmuszeni okopać się w części miasta, gdzie znajduje się katedra, koszary Pelayo i fabryka broni. Przestrzeń ograniczona tymi gmachami wynosi prawie piątą część całego miasta Oviedo. Samoloty rządowe bombardowały grupy posiłkowe, złożone z oddziałów legjonistów i marokańczyków, które wyższe dowództwo powstańców usiłowało przetransportować z Galicji dla wzmocnienia załogi w Oviedo. Samoloty rządowe zatrzymały silny oddział powstańców, podążający do Oviedo. Za oddziałem tym szło 60 samochodów ciężarowych, wiozących żywność i amunicję. Bomby zrzucone przez lotników zniszczyły prawie zupełnie ten oddział.

W walkach w Oviedo odgrywają decydującą rolę auta pancerne obsadzone przez górników. Za samochodami najeżonymi karabinami maszynowymi posuwają się górnicy, uzbrojeni w bomby i naboje dynamitowe, wypierając granatami ręcznymi i rzucanymi ładunkami dynamitowymi powstańców ukrytych w poszczególnych domach.



Nieszczęśliwa ludność hiszpańska, uciekająca z terenów bezpośrednich walk.

z tys. policjantów na pochodzie komunist.

LONDYN. (Pat.) Partja komunistyczna zorganizowała dziś przy udziale kilku tysięcy osób pochód przez uboższe dzielnice Londynu — w odpowiedzi na manifestację faszystowską w ubiegłą niedzielę. Pochodowi towarzyszyło 2000 policjantów.

W okolicy Victoria Parc doszło do szeregu starć między manifestantami a faszystami. Policja interwenjowała, dokonując szeregu aresztowań. W starciach kilkanaście osób odniosło lekkie rany.

Skutki urwania się wagonów

BOGOTA. (Pat.) Przed kilku dniami uzbrojona banda napadła na wioskę Quebralanegra, gdzie zamordowano i obrabowano szereg mieszkńców. Dla pościgu za bandytami wysłano transport wojskowy. W transporcie tym przy wjeżdżaniu na górę dwa ostatnie wagony oderwały się i z rosnącą szybkością zjechały na dół. Na ostrym zakręcie wagony wyskoczyły z szyn i wywróciły się, przyczem 30 żołnierzy poniosło śmierć na miejscu, a 40 zostało rannych.

Japonja, Polska i Czechosłowacja w Afryce Południowej

Tygodnik „The African World“ z dnia 8 sierpnia rb. podaje ciekawą wiadomość w korespondencji z Johannesburga (Unja Południowo-Afrykańska):

„Japonja, Polska i Czechosłowacja były krajami, które najwięcej zyskały na rynkach Unji z powodu zastosowania sankcyj handlowych wobec Italji. Fakt ten został ujawniony podczas inwestygacji przeprowadzonej dla zbadania skutków zastosowania sankcyj dla handlu Unji z Italją.

Wielkie straty ponieśli eksporterzy z Unji, operujący pewnymi rodzajami towarów, jak np. skórami, które nie nadawały się na inne rynki europejskie (poza Italją, przyp. red.), podczas gdy pozycja Italji, jako dostawcy towarów do Unji Południowo-Afrykańskiej, była narażona na szwank, pomiędzy innymi przez Japonję, Polskę i Czechosłowację“.

Atak lotniczy grozi wszystkim

Jest to niestety prawie pewne, że gdyby doszło do wojny za naszych dni, bojowa działalność lotnictwa nie ograniczyłaby się wcale do objektów czysto wojskowych. Tembardziej, że pomimo stałego postępu w precyzji bombardowania z powietrza, nadaje się ono obecnie więcej do obstrzeliwania objektów dużych, a daleko mniej do zwalczania celów ograniczonych i zwartych.

Gen. dyw. Wł. Sikorski.

Sprostowanie

W ogłoszeniu A. Wolańskiej w dniu 1.X 1936 r. wydrukowano błędnie Nr. konta PKO 14540 a powinno być 145461.

„Prawda“ o ruchu trockistowskim na Białorusi

MOSKWA. (Pat.) „Prawda“ zamieszcza artykuł Hikało, sekretarza Centralnego Komitetu Białoruskiej Partji Komunistycznej. Autor artykułu pisze, iż wykrycie kontrrewolucyjnego centrum trockistowsko-zinowjewskiego nie oznacza jeszcze likwidacji wszystkich komórek kontrewolucyjnych i ujawnienia wszystkich związków, idących z centrum do kresów. Sytuacja wymaga czujności, która w szczególności odnosić się winna do Białorusi graniczącej ze światem kapitalistycznym. Już z kontroli dokumentów partyjnych na Białorusi wynika, iż istniały tam elementy trockistowskie. Natrafiono mianowicie na ślad działalności wrogów rewolucji, z którymi utrzymywan okontakt na Białorusi. Rozstrzelany Olberg w swoim czasie przebywał w Mińsku i nawiązał kontakt z jednym z pracowników tamtejszej „Zwiezdy“, zajmującym naczelne stanowisko.

W dalszym ciągu artykuł mówi o zagnieżdżeniu się w szeregach partji na Białorusi elementów bundowców, mienszewików i burżuazyjnych nacjonalistów, zaznaczając, że członkowie partyj nacjonalistycznych stanowili rezerwę dla trockistów. Najwięcej trockistów zagnieździło się w państwowem wydawnictwie na Białorusi (bielgiz). Czynniki wrogie maskoway się coraz bardziej celem dalszej walki z rewolucją, z zamiarem zdezorganizowania pracy w fabrykach, kolchozach i sowchozach. Stwierdzono, że trockiści współpracując z Gestapo, zajmowali się szpiegostwem. W konkluzji artykuł wzywa do „bezwzględnej rozprawy rewolucji z tymi czynnikami“.

Artykuł Hikało jest uzupełnieniem artykułu „Prawdy“ z dn. 8 b. m. z uwzględnieniem sytuacji na Biaorusi. Interesującym jest, czy pojawią się artykuły omawiające sytuację w innych częściach związku.

Niski poziom umysłowy maturzystów sowieckich

MOSKWA. (Pat.) „Komsomolskaja Prawda“ omawiając poziom umysłowy maturzystów stwierdza, iż w roku bieżącym jest on lepszy, niż w latach ubiegłych. Mimo to poziom ten nie odpowiada wymaganiom wyższych zakładów naukowych.

Wiadomości posiadane przez maturzystów są ograniczone. Niekiedy nie znają oni dobrze języka rosyjskiego. Język używany przez nich pełen jest niejednokrotnie zwrotów, świadczących o niskim poziomie wykształcenia. Wiadomości z dziedziny literatury również są często jednostronne. Jeden z maturzystów dał następującą charakterystykę Eugenjusza Onegina: „Onegin zamieszkał w mieście, codzień chodził do kina i na bale, i wogóle cieszył się powodzeniem w świecie“.

Mimo wszystko jednak na 124 tysiące kandydałów przyjęto w tym roku 100 tysięcy słuchaczy na wyższe uczelnie. Wybór zawodu — podkreśla dziennik — jest często zgoła bezplanowy i czyniony na chybił trafił. Np. jeden z maturzystów, który chciał być maszynistą na statku trafił do instytutu włókienniczego dlatego tylko że znalazł adres instytutu w książce telefonicznej.

Zajścia antyfaszystowskje w Londynie



W Londynie doszło do starć ulicznych między faszystami i antyfaszystami. Zdjęcie przedstawia moment kiedy policja rozpędza manifestujących antyfaszystów.

Dochody księcia Pszczyńskiego

Przymusowy zarząd latyfundjów i zakładów ks. Pszczyńskiego zobowiązał się wypłacać księciu pobory miesięcznie w wysokości 20.000 zł., a ponadto wypłaci mu jednorazową sumę zł. 50.000 na koszta leczenia. Prywatni wierzyciele ks. Pszczyńskiego zamierzają, jak słychać, podjąć interwencję z zastosowaniem środków prawnych przeciwko tej decyzji.

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— WKŁADY W POLSCE. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wkłady w instytucjach finansowych w Polsce na koniec 30 czerwca r. b. wynosiły 2,949.9 milj. zł. Ponadto Bank Gospodarstwa Krajowego posiada lokaty skarbu państwa w wysokości 432,9 milj. zł., a Państwowy Bank Rolny, fundusze rządowe i lokaty skarbu państwa w wysokości 696,2 milj. zł.

NIEMCY

— OCHRONNE ZARZĄDZENIE APROWIZACYJNE W NIEMCZECH. W ramach wprowadzanych stopniowo w życie dalszych zarządzeń reglamentacyjnych w gospodarce niemieckiej, ograniczono ostatnio wyrób i sprzedaż śmietanki oraz tłustych serów. Motywy tego zarządzenia według opinji kół kompetentnych są następujące: Chodzi o środki zapobiegawcze dla zapewnienia konsumentom dostatecznej ilości masła w okresie zimy. W myśl ogólnych wytycznych gospodarczych i tym razem ograniczono produkcję artykułów spożywczych mniej istotnych życiowo na rzecz artykułów najważniejszych w aprowizacji szerokich mas. Śmietanka jest do pewnego stopnia luksusem zaś tłuste sery można z powodzeniem zastąpić chudemi. Jeśli chodzi o wyrób masła, to stwierdzić należy, że produkcja krajowa w tym roku wzrosła w porównaniu z r. ub. Zwiększenie importu z zagranicy okazało się natomiast niemożliwe. Przeciwnie, zaznaczył się tutaj spadek (454 tys. tonn od stycznia do sierpnia 1936 r. wobec 552.000 tonn w tym samym okresie r. 1935). Tymczasem spożycie masła w Niemczech na głowę ludności ma tendencję zwyżkową. Te właśnie względy skłoniły czynniki miarodajne do wydania zarządzeń ochronnych. Produkcję śmietany ograniczono o 75 proc. Zawartość tłuszczu w serach wynosić może najwyżej 20 proc. Nadal obowiązuje od listopada ub. r. zakaz wyrobu czekolady śmietankowej.

W najbliższym czasie ukazać się mają zarządzenia ograniczając wyrób i sprzedaż słoniny.

Książki nadesłane

— ST. SZOBER, C. NIEWIADOMSKA, C. BOGUCKA. NAUKA PISOWNI NA WZORACH I ĆWICZENIACH. Cz. I, II, III, IV i V. **Wyd. III z dodatkiem** uwzględniającym nową ortografję (ortografię). Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Biedne dzieci biedni i rodzice, nawet ci z inteligencji. Zaledwie młodsza młodzież posiadła jako tako trudną sztukę ortografji, już narzuca się nową. Liczne głosy wołały, że wydano miljony na fikcję, bo przecież te zmiany jakie przeprowadzono nie były konieczne, nie wypływały z ducha języka polskiego, są sprzeczne z fonetyką, pisano tak przez parę pokoleń i ani pięknej mowie polskiej ani Ojczyźnie, nic by się złego nie stało, gdyby dano ortografji spokój i nie wynaturzano mowy. Bo przecież nikt nie wymawia tak samo Mani i manji, ani Natalia, talia — tylko wyraźnie talja i Natalja, przytem północno-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej wyraźnie rozróżniają ch od h i nie wymawiają identycznie hołd i cholera, czego żaden królewiak nie mógł rozróżnić, stale chołd, Chelena, chałas wymawiając. Jakże brzmi przeciwnie uczom naszych nawyka z pisania „po każdym skończonym zdaniu, w którym“ To zdanie jest skończonym i całym i każdym, zamiast dotychczasowej pisowni że jest skończonem, całem i każdem Te męczarnie ortograficzne, wymyślone przez sadyzm kilku uczonych w piśmie, byłyby do zniesienia gdyby nie kosztowały pono parę miljonów. Więc dzieci nie mają szkół, gdzieby się wogóle po polsku uczyły, a tym, które się tłoczą w ciasnocie narzuca się nową pisownię, zwłaszcza na t. zw. Kresach — to dopiero da dodatni wynik.

Nie jestem pedagogiem i oczywiście moje uwagi są „na marginesie“, ale zaciekawiło mnie czy też w tych książkach uwzględniono choć trochę mentalność i pojemność umysłów dzieci niepolskich? Czy postarano się używać słów, które są dla nich zrozumiałe? Jak zwykle w czytankach, wszelkich podręcznikach itp. specyficzne właściwości Wileńszczyzny absolutnie nie zostały wzięte pod uwagę. Nie chodzi mi oczywiście o gwarowe wyrażenia, ale o to, że słowa, które każde dziecko w rdzennej Polsce będzie rozumiało odrazu, gdy je przeczyta, tutejszemu dziecku nauczyciel będzie musiał tłumaczyć, jeśli zechce, by zostało faktycznie zrozumiane. Np. Gęsiareczkę skusiła jagódeczka, o gęsiareczce dzieci naszych wsi nie słyszały, Jagusia, Burek, Bryś, Kraków, Zalesie Wisła Warszawa, Karpaty, Wawel, „Ślimak bratu swemu wynajdywał sałatę i Ślimak bywa dobry“. Kukułeczka fujareczka, jagniątko, śnieżek, słoneczko, deszczyk, główki, dziobek, wszystko jakieś mizdrzące się, zdrobniałe, pieszczotliwe... poza życiem realnem. Jakaś idjotyczna bajeczka o rycerzu i wilku... dzieci wiejskie znają wilka, wiedzą że dusi wioskowe owce a nie pokazuje gospodę rycerzowi i uczy jak pokonać czarodzieja?! Jest opowieść jak Sobieski ratował Niemców w części IV-ej, jest o bermycach, szlifach złocistych i pantalonach, o turniejach i herbach na tarczy! O piciu kawy w filiżance w kwiatki, o tem jak w łóżeczkach śnią dzieci o rycerzu (co u licha z tymi rycerzami, zbrojami i herbami dla szkoły powszechnej.) o włóczku krakowskim i Tatrach, o Kurpiach, wyjątki z Ogniem i Mieczem bez podania tytułu i autora (czemu?). To samo z Pana Tadeusza, dużo wyjątków z Placówki Prusa, ale ani jednego z Orzeszkowej. Z Syrokomli nic, coby nasze ziemie przypominało o Wilnie ani słowa, nie jest nawet wymienione o przecie — miasto Marszałka a przecie zdobycie Wilna w 1919 roku to bardziej warte utrwalenia w pamięci dzieci i łatwiej zrozumiałe, niż np. obrona Wiednia. Dlaczego tak zupełnie, stale w szkolnych podręcznikach ignorować obszary północno-wschodnie Państwa? To się mści, to nie jest praktyczne.

Przytem ten cały świat ukazywany dzieciom w szkołach powszechnych — jakiż nierealny dla nich, jaki utopijny, z innej planety niepraktyczny wymizdrzony czułostkowy ciągle zabawy idylle i słodyczkowatość podczas kiedy to czytają mali ludzie, biorący udział w pracy i życiu dorosłych, zmuszeni dostosowywać do tego swoje siły i umysł. Czyż nie należy im tego ułatwiać, zamiast bajać o jaskółeczce, spacerkach i rycerzach z herbami.

K. HŁAWICZKA, F. RYBICKI, ST. WYSOCKI. LEĆ PIEŚNI WDAL. PODRĘCZNIK DLA NAUKI ŚPIEWU DLA KLASY VI. Cena 1 zł. 40 groszy. NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA, WARSZAWA. Umiejętnie zebrane ładne piosenki z wskazówkami do nauki śpiewu. Wśród me

Wieś wileńska mówi o sobie

Najpilniejsze sprawy wsi Wileńszczyzny

List poniższy, nadesłany przez jednego z naszych wiejskich czytelników, drukujemy in ekstenso. Posiada on wartość dokumentu, stwierdzającego jak odczuwa wieśniak swoją sytuację. Prosimy czytelników o zachęcenie do nadsyłania do redakcji wypowieddzeń się w sprawie najpilniejszych potrzeb naszych ziem.

A czamu-ż my biedny?
A tamu, szto ciomny.
A czamu-ż my ciomny?
A tamu, szto biedny.

Oto dylemat nie do rozwiązania. Jesteśmy biedni dlatego, że ciemni. Jesteśmy ciemni, dlatego że biedni. Jeśliby dało się pokonać jedną cząstkę tego dylematu, druga część odpadłaby sama przez się. Naprawdę, gdyby z woli jakiegoś czarownika mieszkaniec wsi tutejszej w chwilę zrobiłby się światły, od tej chwili poprawiłyby się jego zamożność i dobrobyt. A teraz nędza,

Czy nędza i ciemnota osiedliły się na naszej wsi z nadejściem tego nieszczęsnego kryzysu, czy są temu przyczyną inne okoliczności?

Dla orjentacji w postawionem pytaniu zajrzyjmy do pierwszej lepszej wsi typowej dla Wileńszczyzny. Taką wsią przykładową niech będzie wieś powiatu postawskiego.

Wieś Przykładowa rozciągnęła się niezupełnie w prostej linji po obu stronach drogi powiatowej na przestrzeni około 1000 mtr. długości, które mieszczą w sobie 97 zagród rolnych, posiadających ziemi od pół morga do 8 ha użytkowej, położonej w szachownicy w kilkunastu poletkach — sznurach. Był czas, kiedy we wsi mieszkało tylko 26 gospodarzy, a teraz bez mała cztery razy tyle. Ciasnota siedzib, więc chata przy chacie, dach przy dachu i to słomiane. Bieda, gdy do takiej wsi zajrzy czerwony kogut. Jeśli przyjąć pod uwagę upadek moralności, to czuły mieszkaniec takiej wsi nie może spać spokojnie. z

Jak podano wyżej, wieś przykładowa obejmuje 97 gospodarstw rolnych, w tem przeważają gospodarki karłowate, 40 proc. wszystkich gospodarstw stanowią gospodarki czterohektarowe. Zbaczymy co dała taka gospodarka w roku bieżącym swemu gospodarzwi (jedna z lepszych)?

Po potrąceniu nasion: żyta 6 q na zł. 60, owsa 2 q na zł. 24, grochu polnego 2 q na zł. 24, siemienia lnianego 48 q na zł. 14,40, różne inne zboża złotych 20, słomy różnej na zł. 30, lnu włókna, zł. 45, ziemniaków 40 q na złotych 120, ogrodowizna różna i buraki pastewne na zł. 100 paszenie krów w ciągu 6 miesięcy na nieużytkach i ugorze, dało 900 litrów mleka na zł. 135. Razem cała gospodarka za 6 miesięcy ciężkiej pracy 3 pracown. wynagrodziła plonami za zł. 622,40. I to gospodarka lepsza, postępowa, znajdująca się w lepszych warunkach, niż inne. Cóż dopiero inne — przy rodzinie liczącej np. 10 osób? W takich gospodarkach chleba nie wystarczy nawet do Bożego Narodzenia.

Teraz pożywienie ich składa się: śniadanie z ziemniaków nieczyszczonych i soli; obiad bot winie postne z czarnym chlebem, zupa z kaszy jęczmiennej z kartoflami, również postna; tak codziennie bez zmian gdyż niema czem zamienić. Trzeba zaznaczyć, że nie jest to rok wyjątkowy, że rok rocznie jest jedno i te samo. Gdzież wyjście z tego stanu rzeczy? Jak podnieść dobrobyt naszej wsi?

Po pierwsze oświata, po drugie oświata, po trzecie też oświata i to prawdziwa oświata a nie teraźniejsza, a jednocześnie podniesieni dobrobytu przez komasację, gdzie można upełnorolnienie. Komasację, żeby była jak najtańsza, jeśli nie można bezpłatnie, nawet z zapomogą na przeniesienie budynków, chociażby w postaci pożyczek długoterminowych. Trzeba niezwłocznie i naprawdę wziąć się w zapasy z nędzą i ciemnotą, dopóki nie zapóźno.

B. Haj

Komu szczęście sprzyja?

Była taka piosenka, nadawana przez radjo, której refren kończył się słowami: „ten tylko wygrać może, kto na loterji gra". Niewątpliwie, jest to prawda bezsporna. Ale nie o to nam w tej chwili chodzi. Ciekawem jest, kto są ci ludzie, którzy wygrywają na loterji klasowej, z jakich pochodzą środowisk i czem się zajmują. Trzeba bowiem pamiętać, że rok rocznie dziesiątki tysięcy grających wygrywają mniejsze lub większe kwoty a dokładne statystyka wygrywających dałaby wiele bardzo interesującego materjału.

Liczni gracze, idąc na rękę interesom Skarbu Państwa, dla którego Loterja jest jednym ze źródeł dochodu, chętnie udzielają zezwoleń na publikowanie swych nazwisk oraz szczegółów dotyczących ich pracy zawodowej itp.

Daje to jednocześnie możność zestawienia pewnego obrazu statystycznego, a chociaż nie może on rościć oczywiście pretensyj do zupełnej ścisłości, niemniej jednak może niejednego czytelnika zainteresować.

Otóż obraz ten przedstawia się, jak następuje: na stu wygrywających przypada mniej więcej dwunastu kupców, handlowców i przemysłowców, tyluż rzemieślników, jedenastu robotników, dziewiętnastu urzędników prywatnych, samorządowych i państwowych, o'miu wojskowych, trzech woźnych, tyluż bezrobotnych, sześć pracownic domowych, dwóch inżynierów, trzech lekarzy, jeden dziennikarz, czterech studentów, trzech prawników, dwóch duchownych i jedenastu rolników. Panie przeważają w grupie urzędniczej, pracownic domowych i studenckiej, w pozostałych — prym wiodą panowie.

Jak to zaznaczyliśmy, obliczenia te mają charakter przypad[illegible]wy, a przewagę pewnych grup zawodowych przypisać należy ich większemu zainteresowaniu się grą na loterji. W każdym razie z podanych cyfr wynika niewątpliwie jedno: wygrać na Loterji Państwowej może każdy, bez względu na płeć, zawód [illegible] inne właściwości osobiste — jeżeli tylko, oczywiście posiada los.

A nowa okazja znów się zbliża, gdyż ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterji rozpoczyna się już 22 bm.

Konto czekowe Wojewódzkiego Wil.-Nowogródzkiego Komitetu Daru Rolnictwa na F. O. N. — Nr. 70 011

Wojna Hearsta z polskiemi szynkami

Od paru lat zaczęło sprowadzać do Ameryki szynkę i inne wyroby mięsne z Polski. — Import ten, zwłaszcza szynki, zaczął przybierać w bieżącym roku większe rozmiary. Fakt ten nie spodobał się właścicielom rzeźni amerykańskich, którzy pośrednio zabiegają o to, aby skłonić rząd do podwyższenia stawek taryfowych w tak wysokim stopniu, by import szynek z Polski stał się niemożliwy. W staraniach tych znaleźli wielkiego opiekuna i pomocnika w osobie p. Hearsta, miljonera i wydawcy kilkudziesięciu pism.

Ostatnio, według „Dziennika Polskiego" w Detroit, agencja p. Hearsta, „Universal Service Wire" podała z Chicago prawie szpaltowy telegram, przedstawiający stan rzeczy co do importu mięsa do Ameryki. W telegramie tym hearstowska agencja poświęca prawie połowę miejsca importowi szynek z Polski na rynek amerykański. Telegram kończy się alarmem, że import ten zagraża interesom hodowców amerykańskich oraz tutejszym rzeźniom. „Dziennik Polski", stając w obronie interesów Polski, pisze: „Jeśli chodzi o statystyczne cyfry, są one ścisłe... Jeśli chodzi o publiczność amerykańską, to pan Hearst w swych prasowych atakach przeciw importowi skrzynek z Polski przemilcza fakt, iż w handlu pomiędzy Ameryką, a odrodzoną Polską, Stany Zjednoczone dostarczały Polsce początkowo o kilkadziesiąt razy więcej niż wysyłała tu Polska i dziś jeszcze Ameryka w handlu z Polską posiada dla siebie bilans dodatni. Polska nabywa tu co roku za miljony dolarów bawełny, automobilów, maszyn do pisania i do liczenia, filmów itp. Na handlu z Polską dotychczas korzystniej wychodzi Ameryka. O tym jednakże pan Hearst skwapliwie milczy.

lodyj widzimy kurpiowskie, podhalańskie, ukraińskie, nawet śląską, ale żadnej z Wileńszczyzny. Kilka Moniuszki ale ludowej żadnej. I znów ziemia nasza zapomniana.

W dołączonym spisie utworów poleconych przez ministerstwo do czytania na kl. V, VI i VII, na 31 książek jest tylko jedna Orzeszkowej, ABC, nie zawierające zresztą specjalnych wiadomości o ziemiach naszych. Niema tu książek informujących o naszych północno-wschodnich terenach. Czy to jest wskazane zatracać ich odrębności i nie dawać o nich wiadomości ani lektury — przyszłość pokaże. Nauczycielstwo wie dobrze, jak ten brak utrudnia mu pracę na najbardziej zagrożonym odcinku.

K. HŁAWICZKA I W. LACHMAN. Zanućmy pieśń wesoło. KSIĄŻKA POMOCNICZA DLA Oddz. V-go. To samo da się powiedzieć co o tamtej książeczce. Są piosenki z Kujaw, z radomskiego, kaszubskie, śląskie, krakowskie, podhalańskie legjonowe, religijne ale z Wileńszczyzny żadnej ani jedna z tych piosenek nie przypomina dzieciom z całej Polski, że jest jakieś Wilno, i że tu także lud śpiewa swoje piosenki. A wystarczyłoby zajrzeć do śpiewników szkolnych. Zresztą doskonały dobór tych pieśni, jasne opracowanie teoretyczne, pozwolą uczącej się młodzieży nietylko poznać nuty i rozumieć je, nauczyć się śpiewać pieśni z nut, al i odczuć ich piękno, porównać, dowiedzieć się jak powstały i skąd pochodzą. Dla rozbudzenia świadomości artystycznej młodzieży przy nauce śpiewu, podręczniki te stanowią dużą pomoc. Są to jedyne podręczniki do nauki śpiewu w szkole powszechnej. (Prócz wydanych przy Wileńskiem Kuratorjum Szkolnem, o czem autorzy, opracowujący śpiewniki szkolne powinni wiedzieć.

Może to są zupełnie sprzeczne z metodyką uwagi, uwagi profana, ale wydaje mi się, że w czytankach od 1 oddziału znajdywać powinny dzieci wskazówki życiowe, wiadomości realne. Można chyba tak układać dyktanda i przykłady, by się wrażały dzieciom jako nakazy moralne, higjeny, stosunków społecznych. I lepiej by dla nich było przeczytać, że mają tępić pluskwy, oraz że pić wódkę i niszczyć posadzone drzewa jest źle, niż o rycerzach z herbami i o tem, że im wilk dopomaga i t. p. bzdury.

NIEFACHOWIEC.

Tydzień LOPP. w Wilnie

Z okazji XIII Tygodnia LOPP. miasto przybrało odświętny wygląd. Wszystkie domy udekorowane zostały flagami państwowymi i LOPP-u. W poszczególnych dzielnicach miasta umieszczone zostały propagandowe hasła świetlne o treści: „Popieraj LOPP.", „Ucz się latać"!, „Każdy z nas członkiem LOPP." i t. p.

Począwszy od soboty dnia 10 bm. przeciągnęły przez ulice miasta orkiestry — wyruszając z placu Orzeszkowej, gdzie odegrały Hymn Narodowy i Marsz I Brygady.

W niedzielę o godz. 10 min. 15 uczestnicy pochodu propagandowego LOPP. na czele z władzami złożyli hołd Sercu Marszałka na Rossie. O godz. 11 w kościele św. Jana na intencję XIII tygodnia LOPP. odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego.

Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz z p. wicewojewodą Ginłowt-Dziewiałtowskim, starostą T. Wielowieyskim, prezesem Obwodu Miejskiego L. O. P. P., prezydentem m. Wilna dr. W. Maleszewskim, komendantem wojewódzkim P. P. p. Jacyną na czele oraz liczne delegacje szkół średnich i powszechnych Kół LOPP-u. W tymże czasie odbyły się nabożeństwa we wszystkich świątyniach innych wyznań.

Po nabożeństwie uformował się pochód propagandowy w składzie następującym:

1) Delegacje Kół LOPP. szkół powszechnych;
2) Delegacje Kół LOPP. szkół średnich i zawodowych;
3) Delegacje Komitetów Domowych;
4) Delegacje Kursów Informacyjnych;
5) Delegacje Kursów Kategoryjnych;
6) Harcerze i harcerki;
7) Sekcja modelarstwa lotniczego;
8) Sekcja Koła Szkolnego Szybowcowego;
9) Uczestnicy zawodów baloników wolnych;
10) Szkoły żydowskie (powszechne, średnie i zawodowe).

Pochód przeszedł ulicami: Zamkową, Mickiewicza na Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie dołączyły się do zebranych służb OPLGaz.: służba alarmowo-rejestracyjna, dozoru, bezpieczeństwa, sanitarna, przeciwpożarowa, pogotowie techniczne, elektrotechniczne, gazowni, drogowo-mostowe, kanalizacyjno—wodociągowe i łączności, drużyny odkażające w ilości przeszło 20.

O godz. 13 przybył na plac pan wicewojewoda i dokonał przeglądu dorobku miasta w dziedzinie OPL. Gaz. Przegląd ten został poprzedzony wypuszczeniem ponad 200 baloników przez młodzież szkół średnich i powszechnych.

Defiladę całości służb O. P. Gaz. i uczestników Tygodnia LOPP-u przyjął p. Wicewojewoda.

W godzinach popołudniowych odbyły się pokazy z zakresu obrony przeciwlotniczo—gazowej m. Wilna w następujących punktach:

1) Na placu Ratuszowym;
2) Na placu Bosaczkowym;
3) Na placu Zarzecznym;
4) Na placu przy kościele św. Katarzyny;
5) Na rynku Drzewnym.

—(::)—

Latajmy!

Z okazji otwarcia Tygodnia LOPP wpadam na Porubanek gnany chęcią i nadzieją, „a może się uda polatać" — no i dzięki uprzejmości rotm. Sztukowskiego swego dopiąłem. Na lotnisku ruch, to Okręg Wojewódzki LOPP urządza dla swoich członków loty propagnadowe. RWD 8 (lata ich trzy) a z nich wysiadają pełni wrażeń pasażerowie.

„No, w pierwszym momencie myślałam, że już koniec" — powiada jakaś pani. — „Wogóle ten mój pan pilot to wielki figlarz — lubi bujać w powietrzu — mimo jednak tego figlarstwa pilot ten jak widzę ma u pań powodzenie.

„Mnie zaś uciekło w pierwszym momencie siodełko w dół" — opowiada ktoś inny — „okazuje się, że to samolot pod ostrym kątem schodził do ziemi". Opowiadaniom i żartom niema końca. Ktoś tam nawet podobno krzyczał w powietrzu, ale na ziemi opowiadał same superlatywy. Przychodzi kolej i na mnie — wrażenie naturalnie wspaniałe — słowem latać, latać i jeszcze raz latać. Każdy kto wysiada, powiada jedno—czemu tak mało? W ciągu tygodnia lecą z propagandą — jak mnie informuje p. rtm. —maszyny do Mołodeczna i Święcian, napewno zdobędą sobie tam takich samych zwolenników jak i tutaj na Porubanku.

A więc latajmy i uczmy się latać. **P.**

Kurjer Sportowy

Co słychać w klubach wileńskich?

AZS. WKS Śmigły, Ognisko KPW i na tem faktycznie koniec. Ktoś zapyta, czy uważamy ilość tę za wielką czy za małą. Naszem zdaniem jest to ilość aż nadto wystarczająca. Nieszczęście jednak polega na tem, że Wilno posiada nietylko te trzy kluby. Te organizacje pracują jako tako, ale są i takie, które faktycznie istnieją tylko na papierze.

Warunki są bardzo ciężkie. Teczki klubów przeładowane są zamiast listami członków nieopłaconymi kwitami za światło, składki do związków i inne świadczenia, które podcinają egzystencje organizacyj sportowych.

Kluby w Wilnie nie mogą racjonalnie pracować i rozwijać się. Pisaliśmy w swoim czasie o potrzebie powstania w Wilnie jednego wielkiego klubu sportowego, który mógłby stać się organizacją poważną i potężną i któryby przyjmował na członków ludzi bez ograniczeń narodowościowych i społecznych.

Uważamy, że klubu takiego nigdy nie potrafi zastąpić ani AZS. ani KPW, czy też klub wojskowy. w którym „cywile“ zawsze będa się czuli gorzej od ludzi w mundurach.

Wracamy jednak do tematu. Co słychać w klubach wileńskich? Nadsłuchiwania nie dają efektu. Tak jakby wszystkich ogarnąć miała przerażająca śpiączka. Mówi się wiele, ale pracy nie widać. Biorą s ę ci i inni, ale jak przyjdzie co do czego, to odrazu klapa i albo deficyt, albo deszcz. Sport bez imprez sportowych nie jest sportem, gimnastyką, czy wychowaniem fizycznym,względnie kuracją odtłuszczającą. Ach jak mało mamy inicjatywy! Jak bardzo nas pod tym względem wyprzedza każda z organizacyj zagranicznych. Nic też dziwnego, że skutek pracy jest nikły. Zapał wiele może zdziałać, ale cóż kiedy na czele naszych klubów za małemi wyjątkami stoją ludzie, którzy nie mają czasu, a pełnią funkcje prezesów dla „grzeczności“ względnie dlatego, że to jest przecież modne być prezesem.

W Akademickim Związku Sportowym nie można dowiedzieć się, kto jest prezesem i z kim można na tematy sportu na terenie uniwersytetu rozmawiać i kto ostatecznie jest odpowiedzialny za ten odcinek pracy. Jesienią każdego roku wpływa zastęp młodych ludzi, którzy chcą wysadzić „starych“ pryków. Ci młodzi krytykują starych, a starzy krzywym okiem patrzą na tych którzy krygują się przed lustrem w nowych czapkach studenckich. AZS jest organizacją starą i zasłużoną, ale nie znaczy to weale, żebyśmy mieli wszystko chwalić, co wypływa z pod sztandaru AZS. Odwrotnie, uważamy, że trzeba zerwać z dotychczasową taktyką chwalenia byle czego. Wymagania wzrastaja z każdym dniem. Wrosły więc i wymagania w stosunku do klubów sportowych.

WKS Śmigły jest organizacją, która propaguje raczej tylko sport wśród wojskowych. Organizacja jest dobra. Bodaj w jednym tylko WKS Śmigły kierownictwo jest fachowe i zdające sobie całkowicie sprawę z odpowiedzialności pracy. Oczywiście, że są drobne usterki, ale gdzież ich niema. Szkoda wielka, że Śmigły całą swoją pracę opiera na piłkarstwie i sportach wodnych. Inne gałęzie sportu w WKS Śmigły są zaniedbane. Uważam, że WKS Śmigły powinien nie uganiać się za sportowcami, którzy przychodzą jako rekruci z klubów cywilnych, a wypracowywać sportowców z tych, którzy pracują zawodowo, względnie przychodzą do pułków z prowincji.

Ognisko KPW jest organizacją, która ostatniemi czasy poważnie podupadła. Przed dwoma jeszcze laty Ognisko KPW było najsilniejszym i najlepiej prosperującym klubem sportowym na ziemiach północno-wschodniej Polski,a dzisiaj z wyjątkiem hokeja, kilku dobrych narciarzy i lekkoatletów nic z siebie nie przedstawia. Mierzmy w danym wypadku skalą wyników ogólnopolskich. Dość bowiem zniżać się wiecznie do poziomu prowincji. Brak sali, boiska i instruktorów mści się na każdym kroku. O ile tamte dwa kluby posiadają znaczne subsydja, to Ognisko zdane jest n łaskę i niełaskę losu centrali.Budżet sportowy jest zastraszająco mały. Mogę zgóry powiedzieć, że poszczególne sekcje AZS, czy WKS Śmigły maja więcej pieniędzy od Ogniska w całości.

A teraz słów kilka o tych organizacjach, które znajduja się o dwa piętra niżej od tej trójki. Kluby żydowskie w Wilnie przestały prawie istnieć. Ucichła rywalizacja między ŻAKSem a Makabi. Uspokoił się Hapoel. Zgasła Jutrzenka. Słowem smutek i rozpacz wśród sportowców żydowskich. Smutek pogłębił się jeszcze bardziej z chwilą gdy Żydzi dowiedzieli sie, że drzwi do sali Ośrodka będą dla nich zamknięte. Przyznać trzeba, że żydowskie społeczeństwo sportowe ustosunkowało się w Wilnie do szeregu imprez sportowych organizowanych przez piłkarzy, czy lekkoatletów niezbyt przychylnie. Wydawano ulotki, bojkotującę mecze z Niemcami i tp. — Wszystko to wyg ąda niezbyt poważnie. Nie jest to przecież praca sportowa. Sportowcom nie wolno pchać się do polityki, bo polityka to największy wróg zgody sportowej.

Nie wiadomo więc co teraz będzie z temi klubami. Są one na indeksie. Żydzi w Wilnie odmówili kategorycznie kupowania znaczków na Polski Komitet Olimpijski, a więc sprzeciwili się poparciu akcji państwowo-sportowej.

Nie zależy nam na tem, żeby uwypuklać niektóre wydarzenia, ale przedstawiamy je tak jak jest.

Na samym spodzie są organizacje, które są jeszcze bardzo młode. Elektryt ma sporo dobrych chęci. Ma możliwości i kto wie czy klub ten w przyszłości nie stanie się organizacją najpoważniejszą w Wilnie. W dziale tym muszą znaleźć się wszystkie kluby klubiki mniejsze, uprawiające tylko pewne działy sportu, jak WilTW, Sokół, Strzelec, Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów i wiele innych, na czele których kroczą organizacje WF, które nie są jednak organizacjami sportowemi.

Sport w Wilnie znajduje się więc w opłakanym stanie. Czy się poprawi konjunktura? W to bardzo wątpię. Trzeba j 'nak pracować i to pracować systematycznie, bo inaczej lepiej w sposób uczciwy ogłosić upadłość.

J. NIECIECKI.

Gasną nadzieje Wilna

WKS. Smigły przegrał 6:1

Zdaje się, że już wczoraj zapadła klamka. Zgrzytnęły zamki, a drzwi opieczętowane zostały wynikiem 6:1. Już teraz złamać pieczęci będzie b. trudno, a Liga stanie się marzeniem — ściętej głowy. Słowa te piszemy pełni smutku i rozczarowania. Mieliśmy bowiem nadzieję, że w tym sezonie WKS. Smigły mieć będzie większe szczęście i wykorzysta ogromne szanse wejścia do Ligi — przy 2 drużynach wchodzących.

Wczorajszy mecz między A. K. S. Chorzów a WKS. Śmigły zakończył się nie przegraną, a poprostu porażką. Wynik brzmi 6:1. Śmigły rzadko kiedy przegrywał w tak znacznym stosunku.

A. K. S. Chorzów okazał się drużyną o wiele silniejszą od naszej. Przewaga Ślązaków była wyraźna. W drużynie naszej w pierwszym rzędzie zawiodła obrona: Chowaniec i Zawieja, którzy mieli słaby dzień. Mecz mógł się zakończyć jeszcze większą porażką, żeby nie doskonała gra bramkarza Czarskiego, który był najlepszym graczem na boisku.

Słabo pracował również atak WKS. Śmigły. Źle pracowały skrzydła. Po zmianie stron Hajdul przeszedł do pomocy, a na łączniku grał Skowroński. Bramkę honorową strzelił Skrzypczak.

Sędzia słaby. Publiczności do 5 tysięcy widzów. Publiczność — sportowa.

W najbliższą niedzielę WKS. Śmigły grać będzie z Brygadą z Częstochowy. Będzie to mecz rewanżowy.

Brygada wczoraj przegrała z Cracovią 0:2.

Na czelye więc tabeli kroczy A. K. S.

Na czele więc tabeli kroczy A. K. S. K. S. Śmigły.

Ruch—Legja 6:1

W meczach o mistrzostwo Ligi padły wczoraj następujące wyniki:

Ruch — Legja 6:1.
Pogoń — Śląsk 4:1.
Ł. K. S. — Garbarnia 1:0.
Warszawianka — Dąb 1:0.
Warta — Wisła 2:1.

Na czele Ligi kroczy więc w dalszym ciągu Ruch, a na szarym końcu znajduje się Legja, która ostatecznie spada w tym roku z Ligi

Sukcesy Kucharskkiego i Noji

Na Stadjonie Wojska Polskiego odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem doskonałych biegaczy — Finna Iso-Hallo i Szweda Ny. Zawody odbyły się przy dużym chłodzie i nielicznej publiczności (około 2 tys.). Szczegółowe wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 mtr. 1) Zasłona (Jag.) 11,2; 2) Trojanowski (AZS).

200 mtr. 1) Zasłona (Jag.) 22,6 sek.; 2) Trojanowski (Warsz.) 23,2 sek.; 3) Łopuszyński (Polonia).

Bieg australijski na 5 klm.: 1) Głuszcz (Pzl) 16:34,4 sek.. 2) Kujawa (Żagiew) 16:36,8 sek., 3) Żak.

Skok wdal: 1) Hanke (Warszawianka) — 689 cm.; 2) Hoffman (Warta) 675 cm.; 3) Rosłan (Legia) 650 cm.

Sztafeta szwadzka: 1) Legja (Maszewski, Kemp, Downarowicz, Pajsker) 2:04,9 sek.; 2) Warszawianka 2:07,8 sek.

3,000 mtr. 1) Iso-Holo 8:40,8 sek.; 2) Noji— w tym samym czasie; 3) Wirkus (Warszawianka) 9:09,8 sek.; 4) Jankowski (Żagiew).

Na 1500 mtr. 1) Kucharski 4 m. 2) Ny.

Bieg na 5000 mtr. 1) Noji 14 min. 58 sek. 2) Iso-Holio 15 min. 02 sek.

Wyniki te są doskonałe, jeżeli chodzi o naszych dwóch czołowych biegaczy Kucharskiego i Noji. Obaj są obecnie w b. dobrej formie, zwłaszcza Kucharski. Szkoda, że nie dopisała pogoda, bo Kucharski miał szereg zamiarów bicia rekordów Polski.

AZS. zdobył na własność nagrodę Ośrodka W. F.

Przedostatnią konkurencją tegorocznego sezonu lekkoatletycznego w Wilnie był trójbój drużynowy o nagrodę przechodnią Okręgowego Ośrodka WF. Do zawodów zgłosiły się tylko dwa kluby: WKS. Śmigły i AZS. Akademicy w trójboju walczyli od samego początku ofiarowania nagrody, to znaczy od roku 1926, wówczas gdy zawody odbywały się na stadjonie 6 PP. Leg. na Antokolu. Po 6 latach walki AZS. w tym roku potrafił nagrodę zdobyć na własność. Drużyna AZS. zwyciężyła zasłużenie. — Zwycięstwem tem AZS. potwierdził, że posiada dobrze zorganizowaną u siebie sekcję lekkoatletyczną, która jeżeli nie posiada głośnych asów, to w każdym bądź razie prowadzi planową pracę propagandową. AZS posiada młodych, obiecujących zawodników.

Tegoroczny trójbój nie należał do zawodów zbyt ciekawych, chociaż walka o punkty była bardzo ambitna. Wojskowi trójbój przegrali tylko dlatego, że nie mieli dobrych sprinterów. — Bieg na 100 mtr. stał się konkurencją, na której załamał się niejeden z zawodników.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: pchnięcie kulą por. Czerniawski 11 mtr. 08 ctm. Rztu oszczepem Woroszyło 45 mtr. 67 ctm. Skok wzwyż por. Piątkowski 1 mtr. 57 ctm.

W punktacji ogólnej AZS. zdobył 12953 pkt. a WKS. Śmigły 12538 pkt.

Najwięcej punktów indywidualnie zdobył Skok wdal Rymowicz 6.11 mtr. 100 mtr. Ginter z AZS. Drugie miejsce zajął Rymowicz, a trzecie Urbanowicz, wszyscy z AZS.

Nagroda wręczona zostanie AZS. w czasie uroczystości związanych z zamknięciem sezonu lekkoatletycznego w Wilnie. Zamknięcie sezonu nastąpi 17 października zawodami międzyklubowymi, a następnie 24 października zorganizowana zostanie w sali Ośrodka WF. zabawa towarzyska w czasie której rozdane zostaną dyplomy honorowe tegorocznym mistrzom Wilna.

Zgłoszenia do zawodów w dniu zamknięcia sezonu kierować trzeba do sekretarjatu związku lekkoatletycznego w Wilnie przy ul. Zamkowej 6. Termin przyjmowania zgłoszeń minie 15 października.

Program zawodów przewiduje biegi, skoki i rzuty, a między innemi odbędzie się **bieg na przełaj po trasie, identycznej jak na mistrzostwach Polski.**

JAN WIECZOREK WYCOFUJE SIĘ.

Jan Wieczorek, znany lekkoatleta wileński, zapowiedział, że startować będzie tylko w meczach reprezentacyjnych. W zawodach międzyklubowych i propagandowych Wieczorek więcej występować nie będzie. Nie znaczy to jednak weale, żeby miał on wycofać się definitywnie ze sportu.

GONG W A. Z. S.

Sekcja Bokserska AZS. w poniedziałek rozpocznie kurs dla początkujących pięściarzy. Zapisy nowych członków przyjmuje sekretarjat AZS. ul. Św. Jańska 10 w poniedziałki, środy i czwartki od godziny 18 do 19. Trenerem sekcji jest Bronisław Mirynowski.

CHMIELEWSKI CHORY.

Kontuzja rąk Chmielewskiego na Olimpjadzie okazała się o wiele poważniejsza niż przypuszczano. Nasz znakomity pięściarz nie powrócił jeszcze zupełnie do zdrowia. Bandaże zostały co prawda zdjęte, ale badania wykazały urazy, które wymagają specjalnego leczenia. Chmielewski w związk z tem został wysłany z Łodzi do Warszawy, gdzie zostanie oddany pod opiekę znanego lekarza naszych sportowców dr. Levitou. Chmielewski przebywać będzie w szpitalu w Warszawie az do całkowitego wyleczenia.

REPORTERZY NA START!

Przypominamy wszystkim tym, którzy zapisali się na konkurs sportowy pod hasłem „szukamy reportera sportowego“, że pierwsza próba odbędzie się 17 października o godz. 13 min. 30 na Pióromoncie. Wszyscy kandydaci proszeni są o punktualne przybycie na stadjon Ośrodka Wychowania Fizycznego.

NARCIARZE TRENUJĄ Z KIJKAMI.

Narciarze AZS. i Ogniska KPW przeprowadzili wczoraj pierwszy trening suchej zaprawy narciarskiej. Odbył się marsz kilkunastokilometrowy w okolicach Rowów Sapieżyńskich

MOŻE BYC SKANDAL.

W związku z stwierdzeniem przez Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny, że AZS poznański wystawił na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski w Wilnie zawodników nieuprawnionych do brania udziału w zawodach, związek poznański zwrócił się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego w Warszawie o wstrzymanie weryfikacji mistrzostw. — Równocześnie poznański związek wystosował list do wileńskiego związku o spis wszystkich zawodników, którzy startowali w barwach AZS. Stwierdzono dotychczas, że Andrzejewski z Warty startował w barwach AZS. jako Siuda, a Gburczyk z Sokoła jako Graczyk. Ten ostatni zajął drugie miejsce w rzucie oszczepem.

NOWE ZWYCIĘSTWO LOUISA.

Nowy Jork kabluje nowe zwycięstwo murzyna Louisa przez k. o. Onegdaj Louis stoczył walkę z argentyńczykiem Brescia, którego pokonał w 3 rundzie przez nokaut.

SPORTOWE URZĄDZENIA BERLINA.

Niemieckie Biuro Informacyjne podaje ostatnio oficjalną statystykę urządzeń — terenów sportowych, czynnych aktualnie w stolicy Niemiec. Ze statystyki tej podajemy następujące dane:

162 stadjony tenisowe na otwartym powietrzu, obejmujące powierzchnię 864 klm. kw.
5 tenisowych hal krytych.
55 odkrytych basenów pływackich.
21 krytych basenów pływackich.
Hangarów wioślarskich, portów wioślarskich i żeglarskich — 395. Gdyby wszystkie te urządzenia wioślarskie i żeglarskie wyciągnąć w jednym szeregu — zajęłyby one dystans blisko 32 klm.

BRADDOCK MOŻE WALCZYĆ TYLKO ZE SCHMELINGIEM.

Mistrz świata wszystkich wag James Braddock zwrócił się do komisji bokserskiej stanu Nowy York z prośbą o pozwolenie mu na rozegranie kilku spotkań pokazowych. Spotkania te są Braddockowi potrzebne dla odzyskania formu po ostatniej kontuzji ręki. Komisja bokserska odrzuciła prośbę, twierdząc, że Braddock może walczyć jedynie ze Schmelingiem. Na żadne inne spotkania komisja nie zezwoli.

Przetwórnia kostna w Wilnie

Znajdująca się od przeszło pół roku w budowie fabryka przerobu kości, przed kilkoma dniami została już wykończona. Z tą chwilą zostały uruchomione wszystkie działy przetwórni, które przez szereg miesięcy były tylko częściowo uruchomione. Obecnie czynny jest dział ekstrakcji tłuszczu i produkcji mączki bębnowej oraz dział wyrobu kleju wraz z nowocześnie urządzoną sortownią i suszarnią.

Powstanie jedynej na ziemiach Północno-Wschodnich fabryki tego rodzaju, czyniąc jeden krok naprzód w słabym naogół uprzemysłowieniu tego terenu, stało się też źródłem dla zbytu odpadków kostnych, które doniedawna marnowały się bezużytecznie.

Pierwsze partje włókna lnianego z nowego zbioru

Od dwóch tygodni zaczęły się pojawiać na lokalnych rynkach coraz liczniejsze partje lnu z nowego zbioru. Wśród dostarczanego włókna przeważa, jak zwykle w tym czasie, len międlony i pakuły targane. Włókna o wyższych stadjach obróbki jeszcze na rynku niema. Lny trzepane i czesane zjawią się przypuszczalnie w końcu października, ponieważ tegoroczny sezon handlowy rozpoczął się wcześniej niż normalnie.

Zawdzięczając uruchomieniu kontyngentów przywozowych w Czechosłowacji, obserwuje się znaczniejszy eksport lnu do tego kraju.

Wiadomości radjowe

UTWORY SZAŁOWSKIEGO I WEINERA w symfonicznym koncercie radjowym.

Niezwykle interesująco zapowiada się koncert Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radja pod dyr. Grzegorza Fitelberga, w dn. 12 bm. o godzinie 22,00. W koncercie tym wykonana zostanie „Uwertura" młodego, utalentowanego wielce kompozytora polskiego, A. Szałowskiego, oraz „Concertino" na fortepian i orkiestrę Leo Weinera. Kompozytor ten urodzony na Węgrzech z końcem ub. stulecia, należy do najżywszych i najbarwniejszych twórców współczesnych swej ojczyzny. Kompozycja Leo Weinera wykonana będzie w Polskim Radjo po raz pierwszy przez doskonałego pianistę polskiego, Artura Balsama, który znaczną część roku spędza na tournees zagranicznych.

WANDA ROESSLER-STOKOWSKA — przed mikrofonem.

Wybitna sopranistka, jedna z najlepszych artystek Teatru Wielkiego w Poznaniu — Wanda Roessler-Stokowska, wystąpi w recitalu śpiewaczym przed mikrofonem poznańskim dnia 12 bm. o godzinie 19,30. Artystka wykona kilka pięknych aryj operowych i nastrojowych pieśni kompozytorów polskich.

„PANI ZABIJA PANA" słuchowisko M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej.

Słuchowisko oryginalne Marji Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej pt. „Pani zabija pana" wystawiane w kameralnym Teatrze Wyobraźni przez Rozgłośnię Lwowską, wywarło głębokie wrażenie na radjosłuchaczach. Słuchowisko to maluje dramatyczny konflikt rozgrywający się na tle walki dwóch kobiet o prawo do duchowej spuścizny po literacie, który nie żyje. W walce tej, zwycięża prawdziwe, bezinteresowne ukochanie wartości duchowych bliskiego człowieka. Dla wszystkich tych, którzy nie mieli możności wysłuchać premjery, Teatr Wyobraźni wznawia audycję dnia 12 bm. o godz. 21.00.

KRONIKA

Poniedz. **12** Październik	Dziś: Serafina i Maksymiljana. Jutro: Edwarda Kr. W. Wschód słońca — godz. 5 m. 42. Zachód słońca — godz. 4 m. 28

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 10.X. 1935 r.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa 0
Opad ślad
Wiatr — cisza
Tendencja zniżkowa
Uwagi: pochmurno, drobny śnieg.

Przewidywany przebieg pogody w-go PIM'a do wieczora dnia 12 b. m.:

W całym kraju przeważnie chmurno i opady, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Rankiem miejscami mgły.

Po nocnych przymrozkach temperatura około 8 st.

Umiarkowane wiatry zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego — Tuzenhauzowska 1; Monkiewicza — Piłsudskiego 30; Jundziłła — Mickiewicza 33; Narbuta — róg św. Jańskiej i Uniwersyteckiej; Turgiela — Niemiecka 15.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Sokołowski Jan z Częstochowy; Krukowski Edward z Warszawy; Śleźniakowska Marja z Warszawy; Nowaczyński Janusz z Równego; dyr. Zanewski Stanisław z Warszawy; Jawert Amiela z Wiednia; Włodarczyk Kazimierz z Warszawy; Dunin-Markiewiczowa Elżbieta z Warszawy; Kleppel Wiktor z Połowli; Mejdlinger Artur z Krakowa.

ADMINISTRACYJNA.

— 5 protokółów za potajemny handel. — W ciągu dnia wczorajszego sporządzono 5 protokółów za potajemny handel w niedzielę.

MIEJSKA.

— Bezpodstawna zwyżka cen węgla i drzewa. Ostatnio w związku ze znacznem obniżeniem się temperatury i wzrostem popytu na opał w mieście dało się zauważyć bezpodstawne podniesienie się cen na węgiel i drzewo. Wówczas kiedy tonna węgla kosztuje normalnie 32 zł., w detalicznej sprzedaży poszczególni handlarze pobierają po 80 i 85 groszy za pud.

Dowodzi to, że paskarscy handlarze na swój sposób chcą wykorzystać konjunkturę chłodów.

Jak wyjaśniają czynniki miarodajne cena węgla ustalona w ubiegłym roku przez władze pozostała w mocy, zaś wszelkie próby spekulacji będą tępione z całą bezwzględnością i surowością.

Z POCZTY.

— Nowe blankiety telegraficzne. W urzędach pocztowo-telegraficznych sprzedawane są obecnie nowe barwne blankiety telegraficzne, wyróżniające się zmniejszonym formatem i wysoce artystycznem wykonaniem.

— Zwinięcie poczty nad Naroczem. W dniu 10 października r. b. zostało zwinięte sezonowe pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne Narocz—Schronisko, pow. Postawy, woj. wileńskie.

— Poczta w Różance. W dniu 1 listopada r. b. zostanie uruchomione pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne Różanka n. Niemnem na stacji kolejowej pow. Szczuczyn Nowogródzki, woj. nowogródzkie.

Z KOLEI

—KPW Ognisko rozpoczęło prace kulturalno-oświatowe. Na inaugurację przybyli do Ogniska władze kolejowe na czele z dyr. inż. Wacławem Głazkiem, władze organizacyjne z prezesem Puchalskim oraz członkowie KPW wraz z rodzinami. Przed rozpoczęciem programu dyr. Głazek wygłosił przemówienie, podkreślając znaczenie KPW. Następnie odbyły się występy pani Cumpftówny (fortepian) i prof. Gałkowski (melodeklamacje) oraz chóru męskiego KPW pod batutą Czerniawskiego. Na zakończenie zespół teatralny odegrał jednoaktówkę.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Zebranie Zarządu Z. S. Dnia 9 bm o godz. 18.30 na zebraniu zarządu powiatowego Związku Strzeleckiego — Wilno pow. grodzk. odbyło się powitanie nowego komendanta pow. por. Korolkiewicza i pożegnanie ustępującego kom. por. Banio, którego imieniem zarządu pożegnał prezes dr. Wroński, dziękując mu za owocną i pełną inicjatywy pracę na terenie Z. S. pow. grodzkiego. W dalszym ciągu zebrania były omawiane wytyczne pracy wych. obywatelskiego, wyszkolenia, pracy gospodarczo-finansowej oraz propagandy.

RZEMIEŚLNICZA

— Związek Rzemieślników Chrześcijan zaprasza członków na miesięczne walne zebranie Związku, które odbędzie się 12 b. m. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Niemieckiej 25.

Tydzień propagandy O. S.

Związek Oficerów Rezerwy Rz. P. Koło Wileńskie powiadamia swych członków, że w myśl Komunikatu Zarządu Głównego dnie od 11 do 18 października rb., przeznaczone są na tydzień propagandy OS.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy, którzy odznaki strzeleckiej jeszcze nie posiadają, względnie nie odnowili posiadanej, powinni w tym czasie zdobyć OS.

Strzelanie można odbyć na Strzelnicy Miejskiego Ośrodka PW. i WF. — Pióromont od godziny 14 do 16 min. 30 codziennie od 12 do 17 bm. Zgłaszać się do p. sierż. Gardier. Koledzy posiadający OS, proszeni są o zameldowanie o tem bezpośrednio do Sekretarjatu Koła pisemnie lub ustnie, a koledzy zrzeszeni w Sekcjach przez Sekcje.

Kto będzie prowadził kino miejskie?

Jak nas informują do Zarządu miejskiego wpłynęło podanie Związku Strzeleckiego o otrzymanie zezwolenia na wydzierżawienie przez związek sali miejskiej pp. Arkinowi, Alperowiczowi, Chromińskiemu i innym celem urządzenia w niej kina dźwiękowego.

—(::)—

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś wieczorem (o godz. 8,15) po cenach propagandowych dane będzie powtórzenie cieszącej się wielkim sukcesem komedji **„Stare wino"**.

Od jutra, wtorku, wraca na afisz wspaniałe widowisko W. Rapackiego (ojca) **„Bogusławski i jego scena"** wystawione przez teatr na otwarcie nowego sezonu.

— Nową premjerą teatru będzie głośna nowość repertuaru, współczesna sztuka „Ludzie na krze".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Teresina"** po cenach propagandowych. Dziś o godz. 8,15 w. po raz ostatni w tym sezonie grana będzie „Teresina" op. O. Straussa. Jutro wraca na repertuar ostatnia nowość op. Falla „Słodki kawaler".

— Najbliższa premjera. Reżyser W. Wyrwicz Wichrowski przygotowuje polską operetkę Fanny Gordon „Jacht miłości", w której wystąpi Elna Gistedt.

Z zapałkami nie w porządku

Naskutek licznych narzekań przeprowadzono ostatnio na terenie Wilna badania, które stwierdziły, że na rynku znajduje się znaczna ilość pudełek z zapałkami, które zamiast 48, względnie 24 zapałek zawierają ilość mniejszą. Badania w kilku detalicznych firmach ustaliły, że większość pudełek zawierała zamiast 48 — 45, 44, a nawet 43 zapałki. Publiczność skierowuje swe w zasadzie słuszne pretensje do detalistów.

Sprawą tą zainteresowała się bliżej Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, która wystosowała do Ministerstwa Skarbu pismo. Zdaniem Izby Wileńskiej kontrola zapałek musi wyrazić się w formie oklejania pudełek banderolami, zabezpieczającemi nienaruszalność zawartości pudełka.

Izba nie bez słuszności zauważa, że wobec wysokiej ceny zapałek koszta oklejania nie powinny odegrywać większej roli.

Aktualną staje się również kwestja obniżenia ceny zapałek. Przed kilku już miesiącami prasa wileńska podała treść interpelacji posła z Wilna p. Hermanowicza w sprawie działalności ekspozytury Koncernu Zapałczanegoo na Polskę, występującego pod firmą „Spółka Akcyjna do Eksploatacji Monopolu Zapałczanego w Polsce".

W interpelacji tej poseł Hermanowicz m. in. wysunął postulat obniżenia cen zapałek, która w myśl umowy dzierżawnej jest uzależniona od następujących wskaźników: przeciętnej pensji urzędników i płac robotników, cen drewna franco fabryka, chloranu potasu i fosforu. Ceny tych wszystkich składników — zdaniem interpelanta — niewątpliwie musiały znacznie obniżyć się, co powinno wpłynąć na skorzystanie przez rząd z umownych uprawnień co do obniżki cen zapałek.

Jak dotychczas jednak ogół społeczeństwa nie został poinformowany o wynikach zgłoszonej przez p. Hermanowicza interpelacji.

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

52

Niemal przy każdym stole grano w co innego. Lady Shelley i jej partnerzy wybrali grę zwaną dziewiątą falą. Uczestnicy wybierali dowolną ilość kart, przeznaczając dla każdej określoną stawkę. Potem bankier otwierał z drugiej talji osiem kart, wypłacając za pierwsze dwie, pojedyńczą stawkę, za drugie dwie podwójną, potem potrójną, poczwórną, a wreszcie za dziewiątą kartę dziewięciokrotną stawkę. Gra była bardzo prymitywna i wyglądała zupełnie niewinnie, ale sumy, jakie krążyły po stole, wskazywały na duże nasilenie hazardu.

Lady Margaret siedziała spokojnie, a im większe sumy przegrywała, tem wyżej stawiała. Raz przecież musiała się skończyć ta serja przegranych i wówczas jedna jedyna gra mogła przywrócić początkowy stan posiadania.

Nadinspektor, senny i znudzony, spoglądał na zielone stoliki, ale wzrok jego ani na chwilę nie opuszczał lady Shelley. Interesowała go bardzo ta wysoka kobieta, co z niebywałym spokojem przegrywała coraz poważniejsze sumy. Niemniej ciekawym okazem był kolega Elliot, inkasujący bez zmrużenia oka banknoty, z których każdy przewyższał jego kwartalne uposażenie.

Murphy westchnął głośno i wzrok jego zetknął się z zaskoczonem trochę spojrzeniem Hearsona, który szybko podszedł do niego.

— Proszę mi wybaczyć, że więcej do pana nie zajrzałem — usprawiedliwiał się żywo — ale sądziłem, że pan już udał się na spoczynek. Był pan taki zmęczony...

— Potwornie — potwierdził nadinspektor skwapliwie — ledwie się trzymałem na nogach, ale potem uciąłem sobie małą drzemkę i teraz znów czuję się nienajgorzej.

— Ciekaw pan gry — zapytał Hearson uprzejmie —a może sam pan grywa? Z przyjemnością postarałbym się o odpowiednich partnerów dla pana. Oczywiście, z wykluczeniem hazardu — dodał żywo, widząc przerażone spojrzenie Murphy'ego — myślę o solidnym bridge'u. Ja osobiście jestem zdecydowanym przeciwnikiem tego szaleństwa karcianego, ale co zrobić, kiedy większość naszej publiczności domaga się tego gwałtownie. Dlatego to nabyliśmy koncesję, jak panu może wiadomo — wyjaśnił usprawiedliwiająco.

— A tak, wiem o tem — potwierdził nadinspektor — i uważam, że wszystko jest w najlepszym porządku. Z jakiej racji naprzykład tak źle uposażony urzędnik, jak mój kolega Elliot, miałby stracić okazję do wygrania takiej kupy złota — ciągnął dalej niewinnie — skoro istnieją ludzie, dla których, jak widzę, przegrana paruset funtów nic nie znaczy. Naprzykład ta dama, która tam siedzi. Ciska banknoty poprostu, jak bezużyteczne skrawki papieru.

Hearson potrząsnął głową z nieukrywanem niezadowoleniem.

— To lady Shelley, jak pan już może słyszał — wyjaśnił półgłosem. — Należy do najbardziej zapalonych hazardzistek i obawiam się, że gra stanowczo za grubo.

— Przez ten czas, jak tu stoję, przegrała pięćset piędziesiąt funtów, a nawet nie wygrała szylinga — skonstatował Murphy sucho. Hearson obrzucił go szybkiem zdumionem spojrzeniem. Od stołu dzieliło ich dobrych dziesięć kroków i nadinspektor musiał mieć wspaniały wzrok, skoro przy słabem świetle zdołał dostrzec takie rzeczy. Uprzejmy pan chrząknął i chciał coś powiedzieć, ale naraz uwagę jego zwróciło coś innego. Murphy również tak się tem zainteresował, że mięsiste jego uszy zaczęły żywo wibrować.

Obok stołu, przy którym siedziała lady Margaret przed topniejącym zwitkiem banknotów, pojawiła się nagle, niewiadomo skąd, wysoka postać Aubrey'a Rayn'a. Z pod przymkniętych powiek obserwował zimną twarz kobiety, której oczy były niezmiennie utkwione w dłoniach bankiera. Jeśli w ciągu najbliższych minut karta się nie odwróci, wówczas prysną ostatnie nadzieje. Gotówka jej wystarczała jeszcze na kilka stawek i nie było możliwości wytrząśnięcia nowych pieniędzy. Hearsona znała za słabo, a u pułkownika była zadłużona po uszy. Już przy ostatniej pożyczce zrobił jej takie trudności, że musiała mu dać z tego powodu pełne udręki godziny. Gdybyż mąż pod zastaw kosztowne klejnoty rodzinne i przeżywała o tem się dowiedział, przyszłoby niewątpliwie do katastrofy. Fakt ten dopełniłby rejestru jej grzechów.

Myśli lady Shelley były coraz bardziej ponure i rozpaczliwe. Coraz wyraźniej czuła, że traci resztki panowania nad sobą. Na twarzy jej uwidoczniły się nerwowe drgawki, a karty, które trzymała w dłoni, zaczęły także lekko drgać.

(D. c. n.)

Złodzieje—usypiacze?

Urzędnik magistracki Antoni Tajkiewicz (ul. Karpacka 8) złożył w policji skargę, że w nocy, kiedy domownicy spali, złodzieje przy pomocy wyjęcia szyby przedostali się do mieszkania i splądrowawszy szafę, skradli rzeczy, ogólnej wartości 550 zł.

P. Tajkiewicz utrzymuje, że złodzieje posługiwali się jakimś środkiem nasennym, inaczej niepodobna przypuszczać, by nikt z domowników nie słyszał szmerów, tem bardziej, że złodzieje przełazili przez łóżko matki p. Tajkiewicza, która cierpi na bezsenność, a gdyby nawet zasnęła, musiałaby się obudzić. Ponadto wszyscy domownicy obudzili się z silnym bólem głowy. (c)

RADJO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 12 października 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,33 — Gimnastyka; 6.50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik poranny; 7,25 — Program dzienny; 7.30 — Informacje. Giełda rolnicza; 7,35 — Muzyka na dzień dobry; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10—11,30 — Przerwa. 11,30 — Audycja dla dzieci starszych; 11,57 — Czas; 12,00 — Hejnał; 12,03 — Koncert symf.; 12,40 — Pogadanka; 12,50 — Dziennik południowy; 13,00 — Muzyka popularna; 14,00—15,00 — Przerwa; 15.00 — Wiadomości gospod.; 15.15 — Koncert rekl.; 15,25 — Życie kulturalne; 15,30 — Odcinek powieściowy; 15,40 — Z piosenek Bob i Bobetty; 15.45.— Co chcieliśmy usłyszeć; 16,15 — Nowa pisownia; 16,30 — Koncert; 17.05 — Odczyt; 17,20 — Koncert; 17,50 — Pogadanka; 18.00 — Pogadanka akt.; 18.10 — Wiadomości sportowe; 18,20 — „W Budanie na Zasuminach“ wygł. Jerzy Putrament; 18,30 — Wędrówki muzyczne; 18,50 — Pogadanka; 19,00 — Audycja strzelecka; 19.30 — Recital śpiewaczy Wandy Ressler-Stokowskiej; 20,00 — Koncert; 20,45 — Dziennik wiecz.; 20.55 — Pogadanka akt.; 21,00 — Słuchowisko; 21,30 — Pieśni w wyk. Janiny Pławskiej; 22.00 — Koncert symf.; 22,55 — Ostatnie wiadomości.

Uroczysta inauguracja pracy Kolejowego Przyspos. Wojskowego

Najgęstsza sieć torów kolejowych, obsługiwana przez element jakościowo mierny, nieuświadomiony o roli i znaczeniu swego zawodu i nieuspołeczniony, — nie przedstawia zbyt dużej wartości. Dlatego też kwestja nadrobienia braków kolejnictwa przez podniesienie poziomu intelektualnego kolejarzy i uświadomienie ich o znaczeniu kolei dla państwa jest palącem zagadnieniem.

Przeszło ćwierćmiljonowa rzesza kolejarzy ma być nietylko przyszłą kadrą „żołnierzy transportu wojennego“, zamkniętą hermetycznie w skorupie swojego fachu, ale każdy musi być nieraz jedynym krzewicielem idei państwowej i polskości w miejscach swojej pracy. Wyszkolony, uspołeczniony, świadomy swojego fachu, obowiązków i specjalnych zadań, kolejarz jest pierwszą podstawą normalnego życia gospodarczego Polski, a jedyną, obronności kraju. Ażeby mógł on sprostać swym specjalnym zadaniom, doszkala się go fachowo, aby zaś spełniał drugą swoją misję społeczną — Kolejowe Przysposobienie Wojskowe podjęło trud uświadamiania społecznego.

Zagadnieniem tej pracy zainteresował się szczerze p. Dyrektor PKP inż. Wacław Głazek, biorąc czynny w niej udział. Miarą głębokiego zrozumienia przez niego tych zagadnień i doceniania ich powagi i znaczenia dla państwa, było osobiste otwarcie nowego roku pracy kulturalno-oświatowej KPW.

W dłuższem wnikliwem przemówieniu pan Dyrektor nawiązał do słów marsz. Focha, że przyszłą wojnę wygra ten, kto będzie miał silniejsze nerwy, — postawił za cel KPW nietylko przysposobienie wojskowe, ale przedewszystkiem odpowiednią dyscyplinę ducha i nerwów która w czasie wojny jest najbardziej pożądana w służbie łączności frontu z zapleczem. Dzisiejsza racja stanu wymaga od kolejarza nietylko fachowości, ale też odpowiedniego przysposobienia psychicznego.

Na dalszy ciąg programu inauguracji złożyły się produkcje chóru KPW, oraz występy panów K. Gałkowskiego i W. Cumft i jednoaktówka. Na uroczystość kapewiacką przybyli panowie prezes Zarządu Okręgu KPW — M. Puchalski, prezes Rodziny Kolejowej — dr. Królewski oraz niemal wszyscy naczelnicy biur i wydziałów DOKP.

Rozpoczęty nowy rok pracy KPW przewiduje w swoim programie uruchomienie szeregu sekcyj samokształceniowych, urządzanie uroczystych wieczornic oraz wygłoszenie cyklu odczytów z dziedziny społecznej, ekonomicznej, literackiej, politycznej i t. p.

M. KIER...

Na wileńskim bruku

HARACZ ZA PRZEJAZD... NOWĄ JEZDNIĄ.

Na ul Konarskiego wczoraj ukończono roboty przy układaniu nowej jezdni. Pierwsza po nowej nawierzchni miała przejechać fura ciężarowa, naładowana węglem, stanowiącym własność p. Julji Dobrzyńskiej (Sierakowskiego 12). Furze zagrodziło drogę czterech brukarzy, którzy zażądali „okupu“ za pierwszy przejazd nową jezdnią, grożąc w przeciwnym razie wywróceniem fury.

Właścicielka musiała zapłacić 3 zł. Poszkodowana zameldowała o tem policji, która ustaliła nazwiska tych brukarzy. Są to: Wł. Jastrzębski (Mejszagolska 22), Wacław Jarmułowicz (Majowa 41), Jerzy Grabowski (Majowa 44) oraz Michał Kowalewski (Majowa 29). Policja skierowała sprawę do sądu. (c)

OFIARY BÓJEK.

W ciągu wczorajszego wieczora pogotowie udzieliło pomocy kilku poszkodowanym podczas bójek. W kuzni przy ul. Kalwaryjskiej został ugodzony kawałkiem rozpalonego żelaza w głowę 51-letni kowal (Kalwaryjska 54). Pod Halami Miejskiemi został dotkliwie pobity niejaki Stanisław Makowski (Piłsudskiego 54). (c)

ZARABIAŁ NA ZNĘCANIU SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI.

Witold Wojnicki, mieszkaniec wsi Czyżyszki, gm. niemenczyńskiej, sprzedający często cielaki na targowisku przy ulicy Ponarskiej uprawiał, jak to wczoraj stwierdzono dość niepospolity proceder oszukańczy.

Ponieważ bydło sprzedawane jest na wagę, w celu dodania wagi sprzedawanym cielakom wlewał do gardła całe wiadra wody.

Doniesienie o tem przedłożone zostało staroście grodzkiemu, celem ukarania oszustwa i za znęcanie się nad zwierzętami. (c)

Ogłoszenie

Zarząd Konkursowy Masy Upadłości firmy „Dom Bankowy F. Winiski“ podaje do wiadomości wierzycieli, że w myśl art. 513 U. P. H., w dniu 20 października 1936 r. o godz. 20-ej, w lokalu biura Zarządu Konkursowego, przy ulicy Wielkiej Pohulance 14/43 w Wilnie, odbędzie się ostateczne ogólne zgromadzenie wierzycieli upadłego „Domu Bankowego F. Winiski“ z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu Konkursowego. 2) Kwestja likwidacji Zarządu Konkursowego oraz 3) Wolne wnioski.

Zarząd Konkursowy Masy Upadłości firmy „Dom Bankowy F. Winiski“

Prezes: **adw. Izaak Milchikier.**

Członkowie:

Abram Łando, Leon Dom-Rosenstrauch.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4. telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.